

Sygn. akt II Ca 186/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2017 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Elżbieta Siergiej (spr.)
Sędziowie:	SSO Urszula Wymimko SSO Mirosław Trzaska
Protokolant:	st. sekr. sąd. Monika Gąsowska

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa K. B.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W.

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 20 grudnia 2016 r. sygn. akt XI C 1680/15

oddala apelację.

UZASADNIENIE

Powód K. B. wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 100,00 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 22 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty, tytułem częściowego zadośćuczynienia.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 20 grudnia 2016 r. Sąd Rejonowy w Białymstoku uwzględnił powództwo w całości i obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu kosztów procesu poniesionych przez powoda oraz kosztami sądowymi.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 marca 2014 r. około godziny 7⁰⁰ rano na ulicy (...) w B. powód K. B. udając się do samochodu zaparkowanego w zatoce parkingowej pośliznął się na przysypanej warstwą śniegu zamarznętej kałuży i przewrócił na plecy. Tego

dnia panowały ciężkie warunki atmosferyczne – była niska temperatura i padał śnieg. Ponieważ pomiędzy blokiem, z którego wyszedł powód a zatoką parkingową nie ma chodników, idąc do samochodu poruszał się po jezdni. W wyniku tego zdarzenia K. B. doznał złamania trójkostkowego podudzia prawego ze zwichnięciem stawu skokowego, które wymagało leczenia operacyjnego otwartego nastawienia złamania i ustabilizowania śrubą oraz drutami K., długotrwałego unieruchomienia w gipsie udowym, operacyjnego usunięcia drutów i długotrwałej rehabilitacji. W okresie od 17 marca 2014 roku do 21 marca 2014 roku był hospitalizowany w Klinice (...) w B., a następnie przebywał na zwolnieniach lekarskich. Przez okres około 9 tygodni, z uwagi na gips założony do pachwiny i zakaz obciążania operowanej kończyny, głównie leżał w łóżku, a poruszał się z pomocą kul łokciowych. W tym czasie miał dolegliwości bólowe, które łagodził lekami przeciwbólowymi i wymagał pomocy osoby trzeciej. W kwietniu i w maju 2014 r. powodowi wielokrotnie wykonywano zdjęcia radiologiczne oraz kilkakrotnie zdejmowano i ponownie zakładano gips. Następstwem doznanego urazu jest zniekształcenie obrysów stawu skokowego prawego, ograniczenie jego ruchomości i osłabienie siły mięśniowej kończyny. Złamanie trójkostkowe podudzia prawego ze zwichnięciem w stawie skokowym, leczone operacyjnie, spowodowało u powoda 15% trwałego uszczerbku na zdrowiu. W przyszłości może być potrzebna jeszcze jedna operacja usunięcia śruby, zachodzi też prawdopodobieństwo powstania wczesnych zmian zwyrodnieniowych stawu skokowego. Powód nadal wymaga leczenia rehabilitacyjnego, do chwili obecnej utrzymują się trudności z chodzeniem po schodach, bóle prawej stopy i utykanie na prawą nogę. Nie może on biegać i długo chodzić, ma trudności w zginaniu stopy, a po dłuższym chodzeniu pojawia się obrzęk stopy i goleni.

Sąd Rejonowy ustalił, że ulica (...), na której doszło do zdarzenia jest drogą publiczną, na której dopuszczalne jest parkowanie pojazdów. Na podstawie umowy zawartej z Miastem B. w dniu 15 października 2012 roku za zimowe utrzymanie terenu, na którym doszło do wypadku, odpowiedzialna jest, co do zasady, firma (...). Odcinek, na którym doszło do zdarzenia nie jest jednak objęty ryczałtem, a likwidacja śliskości i płuzenie śniegu zlecane jest protokołem konieczności przez pracowników Urzędu Miasta w B.. W zakresie odśnieżania pasów drogowych na terenie Miasta B. są prowadzone rejestry zgłoszeń w formie rejestratora rozmów telefonicznych na stacjonarnym numerze alarmowym (zgłoszenia od mieszkańców oraz Straży Miejskiej) oraz w formie e – maili (zgłoszenia od Straży Miejskiej). W okresie od 14 marca 2014 roku do 17 marca 2014 roku nie odnotowano żadnych sygnałów od mieszkańców ani Straży Miejskiej o konieczności likwidacji śliskości lub płuzenia śniegu na ulicy (...) w B., zatem Urząd Miejski w B. w dniu 17 marca 2014 roku nie wystawiał zlecenia w formie protokołu konieczności na powyższe prace w ciągu pasa drogowego ulicy (...).

Miasto B. posiadało aktualne na datę zdarzenia ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W., które decyzją z dnia 21 kwietnia 2015 roku odmówiło przyjęcia odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 17 marca 2014 roku. Swoje stanowisko pozwany podtrzymał w decyzji z 21 kwietnia 2015 roku. K. B. w związku z wypadkiem nie otrzymał żadnego świadczenia pieniężnego.

W ocenie Sądu Rejonowego powództwo miało oparcie w art. 822 § 1 k.c. i zasługiwało w całości na uwzględnienie. Sąd ten uznał, że za utrzymanie drogi, na której doszło do zdarzenia, odpowiedzialna jest Gmina B., a podstawę jej odpowiedzialności stanowią przepisy art. 415 k.c. w zw. z art. 19 i art. 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (Dz. U. z 2016 roku, poz. 1440 – tekst jednolity z późn. zm.). Zgodnie z art. 20 punkt 4 i 11 tej ustawy, do obowiązków zarządcy drogi należy, m.in., utrzymanie nawierzchni dróg i chodników, wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających. Przez utrzymanie drogi rozumie się wykonywanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu, w tym odśnieżanie i zwalczanie śliskości zimowej. Zachowanie Gminy B. polegające na tym, że dopuściła ona do sytuacji, w której ulica (...) w B. na wysokości bloku mieszkalnego nr (...) znajdowała się w stanie nieodśnieżonym i w stanie śliskości zimowej, stwarzającym niebezpieczeństwo dla uczestników ruchu, w tym pieszych, Sąd Rejonowy ocenił, jako zawinione zaniedbanie obowiązków zarządcy drogi w zakresie jej utrzymania. Sąd podkreślił, że w tym konkretnym miejscu nie było chodników, a osoby, które chciały dotrzeć do pojazdów zaparkowanych w zatoce musiały przejść przez tę ulicę. Mimo, że w dniu zdarzenia odnotowano okresowe opady śniegu, nie zostało wystawione zlecenie na likwidację śliskości lub płuzenia śniegu w ciągu pasa drogowego ulicy (...), ponieważ nie odnotowano żadnych sygnałów od mieszkańców oraz Straży Miejskiej.

Wobec powyższego Sąd Rejonowy uznał za niewątpliwe istnienie po stronie Gminy B., na której ciążył konkretny obowiązek działania, winy w postaci braku należytej staranności, polegającej na zaniechaniu odśnieżenia i zwalczania śliskości zimowej na ulicy (...) w B.. Podkreślił, że pozwany nie przedstawił żadnych dowodów, które mogłyby go ekskulpować. Dowodu takiego nie mogła stanowić informacja Urzędu Miejskiego w B., że w okresie od 14 marca 2014 roku do 17 marca 2014 roku nie otrzymano zgłoszenia od mieszkańców lub Straży Miejskiej konieczności likwidacji śliskości lub płuzenia śniegu w zakresie ulicy (...) w B., szczególnie, że brak jest jakichkolwiek informacji odnośnie tego, czy pracownicy Urzędu Miejskiego w B., bądź funkcjonariusze Straży Miejskiej w B. kontrolowali rejon miejsca zdarzenia w tym czasie pod kątem śliskości i zaśnieżenia. Sam brak stosownego zgłoszenia od mieszkańców nie może zaś dziwić, skoro zdarzenie miało miejsce we wczesnych godzinach rannych. Mając na uwadze, iż wypadek nastąpił w okresie zimowym i w trakcie stwierdzonych również przez Urząd Miejski w B. opadów śniegu, zaniedbanie po stronie Gminy B. jawi się jako oczywiste. Podsumowując Sąd Rejonowy stwierdził, że, skoro przyczyną upadku K. B. był lód i śnieg na ulicy (...) w B., których Gmina B., wbrew swojemu obowiązkowi, nie usunęła, to związek przyczynowy pomiędzy zawinionym zachowaniem Gminy B. i szkodą po stronie powoda nie może budzić wątpliwości.

Kwestię rozmiaru szkody i stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznał powód w wyniku zdarzenia z dnia 17 marca 2014 roku, Sąd rozstrzygnął przede wszystkim w oparciu o opinię biegłych sądowych z zakresu ortopedii – traumatologii oraz z zakresu neurologii nie uwzględniając przy tym stanowiska pozwanego w kwestii przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy wskazał art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c.. Stwierdził, że niewątpliwie powód doświadczył cierpień związanych z bólem i stresem, pobytem w szpitalu, koniecznością unieruchomienia kończyny w gipsie udowym, rehabilitacją, pogorszeniem ogólnego samopoczucia i dyskomfortem psychicznym. Sąd uznał wobec tego, że odpowiednia kwota za doznaną krzywdę na pewno nie jest mniejsza dochodzonej niniejszym pozwem, jako częściowe zadośćuczynienie. O odsetkach ustawowych orzekł zgodnie z żądaniem pozwu na mocy art. 481 k.c. i 817 k.c. a o kosztach procesu - w myśl art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. oraz § 2, 4, 6 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 461 – tekst jednolity z późn. zm.).

Apelację od tego wyroku wywiódł pozwany - Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.. Zarzucił Sądowi I instancji naruszenie prawa materialnego – art. 415 k.c. w zw. z art. 19 i 20 ustawy z 21 marca 1985 roku o drogach publicznych przez niezasadne uznanie, że Gminie B. można przypisać winę za zdarzenie, a jej zaniechanie było bezprawne w sytuacji, gdy warunki pogodowe (padający na bieżąco śnieg) uniemożliwiały realne zapewnienie utrzymania wszystkich ulic w mieście w stanie oczyszczonym od śniegu i zmarznięcia, do zdarzenia doszło rano, ze względu na bieżące opady na ulicy powstała warstwa śniegu około 4 cm i nie były to ilości zalegające od dłuższego czasu, których nieuprzątnięcie można byłoby uznać za zaniedbanie, a ubezpieczony nie otrzymał zgłoszeń w przedmiocie zasadności oczyszczenia tego miejsca, zaś odpowiedzialność zarządcy drogi nie jest odpowiedzialnością absolutną, ani opartą na zasadzie ryzyka.

W oparciu o tak sformułowany zarzut apelujący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy aprobuje w całości i przyjmuje za podstawę swojego orzekania zarówno, niekwestionowane także w apelacji, ustalenia faktyczne Sądu I instancji, jak i jego ocenę prawną.

Odnosząc się do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia prawa materialnego (art. 387 § 2¹ k.p.c.) zgodzić się w pierwszej kolejności należy, że przyjęcie odpowiedzialności deliktowej pozwanego na podstawie art. 415 k.c. wymagało wykazania przez powoda (art. 6 k.c.) – obok wszystkich przesłanek cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej, tj. zaistnienia szkody, działania lub zaniechania osoby odpowiedzialnej za szkodę oraz normalnego związku przyczynowego pomiędzy tym działaniem lub zaniechaniem a powstaniem szkody – także okoliczności, które dadzą podstawę do postawienia zarzutu zawinionego działania lub zaniechania. Zgodzić się przy tym należy z apelującym, że nie ma podstaw prawnych do przypisywania zarządcy drogi odpowiedzialności za rezultat, istota jego obowiązków w zakresie dbałości o stan dróg, wynikających z przepisów prawa, sprowadza się bowiem do starannego działania.

Pozwany w swojej apelacji skoncentrował się na przesłance winy i bezprawności zaniechania ubezpieczonego tj. zarządcy drogi. W przypadku zachowań polegających – jak w tym wypadku – na zaniechaniu, badaniu podlega, czy sprawca dochował należytej staranności od niego wymaganej, a jeżeli tego nie uczynił, to z jakich przyczyn. Niewątpliwie na zarządcy ciąży ogólny obowiązek polegający na zapewnieniu bezpieczeństwa użytkownikowi drogi publicznej (art. 19 i 20 ustawy z 21 marca 1985 roku o drogach publicznych). Chodzi tu m.in. o zwykłą, systematyczną ocenę, w tym także obserwację obszaru pasa drogowego. Przy takiej konstrukcji, aby odpowiedzieć na pytanie, czy zarządca drogi prawidłowo realizował obowiązek jej utrzymania należy ocenić, czy opracowywał on odpowiedni system kontroli stanu dróg. Jeżeli zaś uregulował to w sposób niewystarczający, to dlaczego, i jakie są tego konsekwencje prawne. (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 11 czerwca 2014 r. (I ACa 183/14, LEX nr 1483833).

Sąd Okręgowy aprobuje poglądy judykatury, w myśl których miarą wymaganej od zarządcy drogi staranności jest, m.in., zorganizowanie przez niego pracy w sposób dający możliwość odpowiednio szybkiego stwierdzenia wystąpienia na drodze zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu i podjęcia działań zmierzających do usunięcia tego zagrożenia (wyrok SN z dnia 26 marca 2003 r., sygn. akt II CKN 1374/00, niepubl. wyrok SN z dnia 10 czerwca 2005 r., sygn. akt II CK 719/04, niepubl.). Stanowisko takie nie może być jednak utożsamiane z możliwością przyjęcia, że wystąpienie na drodze zdarzenia stwarzającego zagrożenie bezpieczeństwa jest zawsze wynikiem, a zarazem normalnym następstwem, zawinionego zaniechania podjęcia niezbędnych i możliwych w konkretnych okolicznościach działań przez zarządcę drogi publicznej. Istotne jest bowiem rozważenie, czy, nawet przy hipotetycznym założeniu zapewnienia najlepszej organizacji pracy zarządcy drogi, byłby on w stanie, w konkretnym wypadku, dopełnić spoczywającego na nim obowiązku usunięcia zaistniałego zagrożenia (por. SN w wyrokach z dnia 6 lipca 1999 r. sygn. akt III CKN 313/98 i z 6 grudnia 2005 r. III CK 317/05.).

Sąd Rejonowy przyjął, iż o zawinionym zaniedbaniu ubezpieczonego świadczy sam fakt, że, będąc zobowiązany do utrzymania drogi, dopuścił do sytuacji, w której konkretny odcinek ulicy (...) w B. znajdował się w stanie stwarzającym niebezpieczeństwo dla uczestników ruchu. Jednocześnie Sąd ten uchylił się od analizy stanu faktycznego i dokonania jego oceny również w powyższym kontekście, tj., czy praca jednostki organizacyjnej sprawującej zarząd drogi była tak zorganizowana, żeby miała ona możliwość odpowiednio szybkiego stwierdzenia wystąpienia na drodze zagrożenia bezpieczeństwa i podjęcia działań zmierzających do jego usunięcia oraz – czy przy hipotetycznym założeniu właściwej organizacji pracy zarządcy drogi, byłby on w stanie zapewnić należyty stan drogi.

Z niekwestionowanych ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że na pierwsze z postawionych pytań należy udzielić odpowiedzi negatywnej, nie sposób bowiem uznać za pozwalającą na odpowiednio szybkie stwierdzenie wystąpienia na drodze zagrożenia bezpieczeństwa oraz podjęcie działań zmierzających do jego usunięcia takiej organizacji pracy ubezpieczonego, jaka w odniesieniu do ulicy (...) w B. wynikała z umowy z 15 października 2012 roku o zimowe utrzymanie terenu, zawartej z firmą (...). Z ustaleń tych wynika, że w istocie odcinek drogi, na którym doszło do zdarzenia, nie jest objęty nadzorem ani ze strony pracowników Urzędu Miasta w B., ani ze strony pracowników w/w firmy. Zarządca tej drogi publicznej nie jest więc w stanie zapewnić na niej należytego bezpieczeństwa. W zasadzie Gmina B. nie podejmuje żadnych działań, które nakierowane byłyby na jej utrzymanie w okresie zimowym we właściwym stanie. Nie przewidziała, w szczególności, żadnych działań prewencyjnych, ograniczając się jedynie

do reagowania w wyniku sygnalizacji, co – jak w tej sprawie – okazuje się reakcją spóźnioną. O ile oczywistym jest, że podjęcie odpowiednich działań zmierzających do realizacji obowiązku należytego utrzymania drogi i likwidacji zagrożenia bezpieczeństwa na drodze możliwe jest dopiero od chwili powzięcia wiadomości o zagrożeniu, nie oznacza to jednak, że obowiązek ten konkretyzuje się dopiero w razie zawiadomienia przez osoby trzecie (np. przez mieszkańców lub Straż Miejską) o zagrożeniu. Przyjąć należy, że dla zapewnienia właściwego utrzymania nawierzchni drogi podmiot zarządzający drogą zobowiązany jest podejmować nie tylko działania o charakterze interwencyjnym w odpowiedzi na sygnały zgłaszane przez użytkowników drogi (czy inne podmioty), ale również powinien we własnym zakresie podjąć wszelkie starania umożliwiające nie tylko zapobieganie zdarzeniom wpływającym negatywnie na stan nawierzchni, ale przede wszystkim zorganizować własne czynności nadzorcze tak, by zoptymalizować swoje możliwości interwencji niezależnie od informacji ze strony użytkowników dróg.

Nie można więc zgodzić się ze stanowiskiem, że pozwany nie ponosi winy za wypadek powoda, bowiem nie wiedział o stanie tego odcinka ulicy (oblodzeniu i zaśnieżeniu), wymagającym podjęcia stosownych działań. To do obowiązków jednostki organizacyjnej sprawującej zarząd drogi należało jej utrzymanie i ochrona, co powinno być tak zorganizowane, żeby miała ona możliwość zarówno szybkiego stwierdzenia zagrożenia jak i jego usunięcia (tak SN np. w wyroku z 26 marca 2003 r. II CKN 1373/00). Przerzucenie przez ubezpieczonego swojego obowiązku, w części obejmującej bieżącą kontrolę stanu drogi i zawiadomienie o potrzebie podjęcia działań w celu usunięcia zagrożenia na osoby trzecie, żadną miarą nie może być uznane za okoliczność wyłączającą jego winę w postaci braku należytej staranności w zakresie rozwiązań prawno-organizacyjnych, mających na celu utrzymanie drogi w stanie zapewniającym bezpieczeństwo jej użytkowników. Podkreślenia wymaga, że zadania objęte ustawą z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych wykonywane być powinny z najwyższą starannością, dbałością i profesjonalizmem, jako że służą one ogólnemu celowi społecznemu, jakim jest bezpieczeństwo użytkowników dróg. Od zarządcy drogi wymaga się zatem dołożenia takiej staranności przy wykonywaniu powyższych zadań, która zapewni stan bezpieczeństwa (tak Sąd Najwyższy między innymi w wyroku z dnia 26 marca 2003 r. w sprawie II CKN 1374/00).

W ocenie Sądu Okręgowego natomiast, przy założeniu prawidłowej organizacji pracy po stronie zarządcy drogi, obejmującej m.in. bieżący nadzór nad stanem bezpieczeństwa, szczególnie w okresie zimowym, na odcinku drogi, na którym doszło do wypadku z udziałem powoda nie sposób wykluczyć, że do zdarzenia tego mogło nie dojść. Forsując tezę przeciwną pozwany wskazywał jedynie na wciąż trwające opady śniegu. Podkreślić jednak trzeba, że pozwany, który z twierdzenia takiego wywodzi skutki prawne, nie przedstawił żadnych dowodów na to, że trwające od kilku dni (jak ustalił Sąd Rejonowy) opady, najpierw deszczu a następnie śniegu, o nieznanym intensywności, stanowiłyby rzeczywistą przeszkodę do podjęcia przez obowiązanego w odpowiednim czasie stosownych działań mających na celu zapobieżenie śliskości lub usunięcie zaśnieżenia i oblodzenia z ulicy (...) w B..

Skoro strona powodowa wykazała wszystkie konieczne przesłanki odpowiedzialności deliktowej ubezpieczonego - szkodę, zawinione zaniechanie tego podmiotu, jako wykonującego zadania z zakresu utrzymania i ochrony dróg oraz związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy tymże zawinionym zaniechaniem a szkodą – to pozwany zobligowany jest do naprawienia wyrządzonej powodowi szkody – co najmniej w wysokości dochodzonej pozwem w tej sprawie.

W tym stanie rzeczy, na mocy art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił apelację pozwanego, jako nieuzasadnioną.